

Bogumiła Kollek

Wrocław, czerwiec-lipiec 2014

emerytowana nauczycielka z Wrocławia



Po maturze, czerwiec 1953 rok.



Wrzesień 2014 rok.

Biogram

**nauczyciela , metodyka nauczania początkowego i animatora pedagogiki Celestyna Freineta-
nowatora XX wieku.**

Cytaty:

„We wspólnym, harmonijnym wysiłku, towarzyszyście potokowi życia”

„Pokłońcie się przeszłości, a dla przyszłości podwińcie rękawy”

C. Freinet

1. Wprowadzenie

W czasie, w którym na propozycję koleżanki z Gniezna- Reginy Chorn- przygotowuję swój biogram(czerwiec, lipiec br.), jestem już leciwą seniorką, która za trzy miesiące(26.IX.2014r.) ukończy osiemdziesiąty rok życia. Tak, tak! Czas płynie jak wartki nurt rzeki. Dla mnie upłynął zbyt szybko. Wdzięczna jestem Pana Bogu i losowi, że pomimo zdrowotnych dolegliwości jestem ciągle zainteresowana otaczającym światem, ludzkim życiem, edukacją i problemami człowieka. Kiedy w roku 1984 przechodziłam na wcześniejszą emeryturę z 31. letnim stażem pracy, nie sądziłam, że moja pedagogiczna działalność będzie kontynuowana. Zaraz po przejściu na emeryturę, otrzymałam propozycję z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego , dalszego zatrudnienia na ½ etatu. Z radością i wdzięcznością zgodziłam się. W moim życiu zaczął się najbardziej aktywny i bogaty w różne działania pedagogiczne okres mojej pracy jako nauczyciela , metodyka i animatora pedagogiki Celestyna

Freineta. Dopiero w 2006 roku z powodu bardziej uciążliwych dolegliwości zdrowotnych zdecydowałam się na odejście na emeryturę całkowicie. Mój staż pracy wyniósł wtedy 47 lat. Ale kontakty z nauczycielami i zainteresowania edukacją, w tym także działania freinetowskie trwały i trwają nadal. Nie potrafię oderwać się zupełnie od problemów związanych z kształceniem i wychowaniem dzieci i młodzieży. Po pierwsze nie chcę, a po drugie w mojej rodzinie jest i było wielu nauczycieli: mój mąż, córka, starsza wnuczka, mój brat i jego żona, moja młodsza siostra, córka mojej siostry, brat męża i moja teściowa. Spośród tej rodzinnej gromadki niektóre osoby, podobnie jak ja są już emerytami (brat, siostra), a niektóre niestety nie żyją. Mój mąż odszedł w 1999r., jego matka w 2005r., a także moja bratowa.

Sprawy związane z edukacją, osobistymi problemami, a ostatnio z trwającym kryzysem oświaty i wychowania, trudne warunki ekonomiczne wpływające ujemnie na poziom kształcenia są bez przerwy tematami naszych rodzinnych dyskusji podczas różnych spotkań. Są także tematem freinetowskich spotkań z nauczycielami.

Ponadto, będąc mamą, babcią i prababcią wspierającą moich bliskich, jestem zadowolona, gdy zwracają się do mnie moi bliscy o pomoc i radę. A moi prawnuczkowie 6. letni Oliwier i 5. letni Nikodem, zaczęli uczęszczać od 1 września tego roku do szkoły. Oliwier do klasy I, a Nikodem do tzw., zerówki. Przy spotkaniach chętnie opowiadają prababci o swoich sukcesach, radościach i niepowodzeniach.

Pedagogika C. Freineta jest znana w mojej rodzinie. Cieszę się ogromie i odczuwam satysfakcję z tego, że najbliższe mojemu sercu dziewczyny: córka Ewa (obecnie 52-letnia) i wnuczka Iga (32. letnia) stosują działania edukacyjne inspirowane pedagogiką C. Freineta. Ewa w szkole podstawowej, a Iga od niedawna w przedszkolu.

Kiedy były jeszcze małymi dziewczynkami chętnie towarzyszyły mi, gdy przygotowywałam się do zajęć z uczniami lub nauczycielami, albo z rodzicami uczniów. Pomagały mi w przygotowywaniu pomocy dydaktycznych, wycinały obrazki, wkładały rozsypanki do kopert, uczestniczyły w organizowanych przeze mnie imprezach i wycieczkach. Podczas naszych wspólnych działań zadawały moc pytań mnie i moim uczniom, którymi chętnie się opiekowały podczas różnych spotkań.

2. Refleksje z przeszłości i teraźniejszości.

W starszym wieku coraz częściej wraca się do przeszłości. Uśmiecham się, gdy przypominam sobie jak miło było patrzeć na zarumienione policzki i rozpromienione oczy mojej córki i wnuczki, gdy pomagały mi przebierać moich uczniów w stroje teatralne, przygotowywać wystawy, tworzyć zagadki dla dzieci, pytania konkursowe, montować i czytać gazetki klasowe moich uczniów. To były cudowne i niezapomniane chwile. Cieszę się, że trwają one nadal. Teraz moje dziewczyny proszą mnie o pomoc i radę, gdy przeżywają problemy edukacyjne.

Ze smutkiem stwierdzam, że tych problemów jest coraz więcej. W polskiej oświacie nastąpiły trudne czasy. Szybko minęły lata, w których cieszyliśmy się odzyskaniem niepodległości, powolną poprawą warunków ekonomicznych, zmianami ustrojowymi, wejściem do Unii Europejskiej i NATO oraz pozytywnymi przemianami w edukacji.

Nagle zaczęło się wszystko cofać, zaczął się kryzys. Likwidowane są przedszkola i szkoły. Grupy (oddziały) dziecięce są coraz liczniejsze, wielu nauczycieli straciło i traci pracę. A ci, którym udało się tego uniknąć coraz mniej zarabiają, tracą poczucie bezpieczeństwa. Życie jest coraz trudniejsze. Rządzący głoszą hasła nowoczesności i uspokajają, że będzie lepiej. Nauczyciele pytają: „Jak długo mamy czekać?”. „Minęło przeszło 25 lat!” Edukacja nie może czekać, to jest proces, który nie znosi luk. Przemiany edukacyjne w naszym państwie idą w złym kierunku. Wprowadza się dziwną

ideologię, obcą nam, niezgodną z uniwersalnymi wartościami, obcymi także dla pedagogiki Freineta. Zachwiana jest podmiotowość dziecka, nauczyciela i rodzica. Jest wręcz lekceważona. Tak nie może być. Ten stan powinien i musi się zmienić. W tym miejscu sięgam do humanistycznej, mądrej pedagogiki Freineta i stwierdzeń refleksyjnego nauczyciela, uznanego za nowatora XX wieku, który tworząc swoją koncepcję pedagogiczną (pod koniec XIX i na początku XX wieku) przeżywał podobną sytuację, bo znał problemy francuskiego szkolnictwa. Wtedy tak zwracał się do nauczycieli: „Nie jesteście kowalami łańcuchów, lecz jesteście siewcami pożywienia i światła. Jesteście powołani do tego, by radośnie i z oddaniem czynić dobro, by uczyć i wychowywać w godnych warunkach, bo to decyduje o poczuciu bezpieczeństwa i optymistycznym przeżywaniem nauczania i wychowania razem z uczniami”.

Życzę sobie i wszystkim polskim nauczycielom, żeby to się spełniło. Niestety historia lubi się powtarzać.

Po tych niezbyt budujących spostrzeżeniach pragnę jeszcze przywołać z dalekiej przeszłości moją nauczycielkę języka polskiego i zarazem wychowawczynię, którą uwielbiałam będąc wtedy uczennicą w szkole podstawowej (Pszemno k/ Świdnicy lata 1947-1949).

Jej postawę, podejście do uczniów, ciekawe lekcje często wiążę z tymi wartościami, które głosi Freinet. To dzięki niej wybrałam zawód nauczyciela i chyba dzięki niej i innym nauczycielom, z którymi miałam szczęście spotkać się na mojej drodze życia, zgłębiłam do dziś Freinetowską Pedagogikę.

3. Moje pierwsze spotkanie z pedagogiką C. Freineta i jego owoce.

Od dłuższego czasu pojęcie „pedagogika C. Freineta” nazywam „pedagogią”, gdyż ta nazwa oznacza nauczanie i wychowanie jako integralną całość. Opracowana przez Celestyna Freineta koncepcja edukacyjna zawiera zagadnienia wychowawcze, dydaktyczne, psychologiczne, filozoficzne i z zakresu antropologii i ontogenezy. Pedagogia, to zintegrowany proces o charakterze praktycznym zapraszający nauczycieli do refleksji nad życiem człowieka i podmiotowym uczestnictwie w procesie rozwoju człowieczeństwa. Freinet swoje pragnienie dzielenia się z nauczycielami swoją koncepcją pedagogiczną wyraził w „Gawędach Mateusza” w ten sposób: „Pragnę, aby przy tej lekturze zbudziły się w was wątpliwości, byście tak jak ja zawahali się na skrzyżowaniu dróg i razem z tysiącami rodziców i wychowawców, którzy już przekroczyli linię zielonych światła weszli odważnie na drogę stopniowego przemyślenia postaw wychowania”. Tak więc pedagogia zmusza do refleksji nad życiem i jego etapami, jest koncepcją otwartą, daje możliwości nauczycielom i animatorom do własnych pomysłów działaniowych, ale pamiętających zawsze o podstawach wychowania, o „niezmiennych prawdach pedagogicznych” i wartościach opartych na „prawie naturalnym” stanowiącym podstawę drogi życia i stawiania się Człowiekiem. Tu Freinet zachęca do stosowania w edukacji młodszych dzieci metody naturalnej.

Powyższe zagadnienia mnie urzekły, podbudowały i stały się moim ABC w pracy pedagogicznej.

Założenia, idee, bogatą stroną praktyczną pedagogii C. Freineta poznałam dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych tzn. w 1967r. Wtedy to po raz pierwszy przeczytałam książkę Haliny Semenowicz pt. „Nowoczesna Szkoła Francuska Technik Freineta”. Wówczas mój staż pracy wynosił 14 lat. I właśnie w owym czasie, po podsumowaniu wizytacji w SP nr 55 (Wrocław), w której pracowałam od 1963r. podczas której byłam trzykrotnie hospitowana, władze oświatowe zaproponowały mi pełnienie funkcji kierownika „ogniska metodycznego” nauczycieli klas I-IV w dzielnicach Stare Miasto i Psie Pole. Moja dwójka dzieci (syn i córka) były już odchowane, miały też stałą opiekę, więc zgodziłam się

na tę propozycję. Rozpoczęłam intensywne samokształcenie w zakresie problematyki edukacji wczesnoszkolnej, ukończyłam wieczorowo Studium Nauczycielskie (1969-70) oraz rozpoczęłam zaoczne studia na Uniwersytecie Wrocławskim na kierunku filologia polska, które ukończyłam w 1977r.

Lektura książki Haliny Semenowicz wywarła na mnie szczególne wrażenie, ponieważ niektóre formy pracy przedstawione przez autorkę stosowałam intuicyjnie od początku mojej pracy pedagogicznej, tj. od września 1953r. prowadząc w szkołach, w których uczyłam (Kłodzko, Nowa Sól, Głogów, Kamienna Góra, Wrocław) teatrzyk klasowy, kółka taneczne, gry i zabawy, podwieczorki recytatorskie dla dzieci i rodziców, formy przeglądu talentów uczniów i rodziców, samorządności dzieci w ramach działalności Koła PCK (Kamienna Góra). Do koła zapisały się chętne dzieci z klas I-IV. Zostały podzielone wg zainteresowań za 3 sekcje, Czystości, Pomocy innym, Artystyczna. Wspomniana książka H. Semenowicz poszerzyła znacznie moją wiedzę i upewniła mnie o słuszności stosowania freinetowskich metod. Do lektury książki „Nowoczesna Szkoła Francuska Technik Freineta” i do jej kolejnych opracowań powracałam wielokrotnie. Ucieszyłam się niezmiernie kiedy zostałam skierowana w lipcu 1968 r. przez Centralny Ośrodek Metodyczny na kurs do Miedzeszyna k/ Otwocka. Jego zadaniem było teoretyczne i praktyczne zapoznanie uczestników z pedagogiką C. Freineta. Wówczas poznałam wielu nauczycieli z całej Polski, między innymi Zosię Napiórkowską z Łomży, Teresę Śliwińską z Poznania, Krysie Wróbel z Wałbrzycha i inne osoby, z którymi się zaprzyjaźniłam i z którymi wymieniłam swoje freinetowskie doświadczenia. Dla wielu z nas młodych wówczas nauczycielek pobyt w Miedzeszynie i spotkanie z prowadzącą wykłady dr Haliną Semenowicz był wielkim przeżyciem i stopniowo zmieniał się w pasjonującą, pedagogiczną przygodę, która trwa do dziś. Podczas kursu i kolejnych spotkań (seminaria, ogólnopolskie konferencje, RIDEF, Kongresy, korespondencja) pobudzały i rozwijały nowe pomysły, zawiązywały się przyjaźnie, szerokie znajomości, powstała regionalna, polska i międzynarodowa freinetowska wspólnota. W owym czasie bardzo prężnie działał Centralny Ośrodek Metodyczny oraz Instytut Badań Pedagogicznych w Warszawie. Te dwie instytucje, ich oddziały w poszczególnych regionach, żywo interesowały się innowacjami pedagogicznymi, między innymi pedagogią C. Freineta. Halina Semenowicz jako pionierka polskiego ruchu freinetowskiego ściśle współpracowała z wyżej wymienionymi instytucjami, szczególnie z profesorem A. Lewinem. Dla mnie stały się te osoby nie tylko wybitnymi autorytetami naukowymi, ale też bliskimi przyjaciółmi i doradcami. Wiedza zdobyta na kursie i podczas różnych form doskonalenia inspirowała moją działalność we Wrocławiu i województwie. W 1969 r. otrzymałam z Kuratorium Oświaty powołanie na koordynatora ruchu freinetowskiego w całym województwie wrocławskim. Organizowałam zajęcia otwarte, konsultacje zbiorowe i indywidualne, konferencje metodyczne, wyjazdy do różnych miejscowości, na które zapraszałam podopiecznych nauczycieli, a także koleżanki z ruchu freinetowskiego z innych regionów. W 1970 r. na sesji postępu pedagogicznego we Wrocławiu, nauczyciele klas młodszych pod moim kierunkiem po raz pierwszy zaprezentowali swój skromny jeszcze dorobek freinetowski: albumy, teczki tematyczne, kroniki klasowe, prace plastyczne i pierwsze gazetki słownej twórczości.

Trzy lata później w 1973r. zorganizowałam pierwszą ogólnopolską konferencję, na której miałam zaszczyt gościć dr Halinę Semenowicz wraz z nauczycielami z Otwocka i innych miejscowości naszego kraju. Konferencja odbyła się w Państwowym Domu Dziecka i Szkole Podstawowej 36 przy ul.Chopina we Wrocławiu.

Zaprezentowaliśmy wówczas wystawę twórczości dziecięcej ukazując uczestnikom jej walory terapeutyczne oraz zaprezentowaliśmy pierwsze prototypy fiszek autokorektywnych do języka polskiego i matematyki, których pierwsze próby stosowania odbywały się właśnie w SP.nr 36 i w

Domu Dziecka.

Nowe i niezapomniane przeżycie łączę z pierwszym moim wyjazdem do Francji (1974r.)na Międzynarodowy Kongres Nowoczesnej Szkoły Technik Freineta, który odbył się w Aix-en-Provence. Moje wspaniałe przeżycia wiążą się z urokiem i historią miejscowości oraz regionu, gdzie odbywał się kongres, ale też z serdecznym przyjęciem przez francuskich nauczycieli, atmosferą pracy, prezentowaniem naszego skromnego dorobku. Natomiast ujemne odczucie to długa wielogodzinna samotna podróż pociągiem z Wrocławia do Paryża, czekanie na dworcu na trzy inne koleżanki z Polski oraz długie oczekiwanie przed wyjazdem na paszport, a po kongresie zbyt długa rozmowa z władzami polskimi o odczuciach z kongresu. Staram się jednak zapomnieć o tych fatalnych chwilach. Wspominam to co było piękne, radosne i korzystne dla edukacji.

W 1976r. byłam uczestnikiem RIDEF-u czyli Międzynarodowego Spotkania Nauczycieli Szkół Freinetowskich, który odbył się tym razem i po raz pierwszy w Polsce w Płocku. Pełniłam funkcję asystentki dr Haliny Semenowicz, która prowadziła długie warsztaty i forum. Ja prezentowałam dorobek wrocławskich nauczycieli. Podczas wieczornych zajęć, zaprezentowałam krótki film pt. „Freinetowskie działania we wrocławskich szkołach i przedszkolach”. Film został pod moim kierunkiem wykonany przez dwóch uczniów VIII klasy Szkoły Podstawowej nr 12 we Wrocławiu. To była próba filmowej prezentacji naszych działań.

Dzięki zabiegom dr Haliny Semenowicz i prof. Aleksandra Lewina oraz Zespołu Koordynacyjnego Animatorów Pedagogiki Freineta, którego byłam członkiem, w 1992r. powstało Ogólnopolskie Stowarzyszenie Animatorów Pedagogiki Freineta tzw. PSAPF. Pierwszą przewodniczącą została wybrana demokratycznie Zofia Napiórkowska. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w warszawskim Sądzie, prowadziło działalność i nadal prowadzi w oparciu o statut. Swoją działalność i doświadczenia nauczycieli zaczęło stowarzyszenie prezentować w czasopiśmie „Freinetowskie Inspiracje”. Pismo to funkcjonuje dotychczas. Znalazło się w nim kilka moich artykułów, a także moich koleżanek z Wrocławia.

Po utworzeniu PSAPF, zostałam przez trzy kadencje przewodniczącą wrocławskiej grupy regionalnej. Jako animator pedagogiki C. Freineta cały czas prowadziłam aktywną działalność. W trudnym okresie, w latach 1980-1989 organizowałam w dalszym ciągu wiele konferencji, zajęć otwartych oraz publikowałam swoje i nauczycieli doświadczenia. W owym czasie założyłam Klub Nauczyciela Nowatora z siedzibą w Szkole Podstawowej nr 35 we Wrocławiu. Członkami klubu byli nauczyciele klas I-VIII szkół podstawowych różnej specjalizacji (przedmiotów nauczania). Najliczniejszą grupę stanowili nauczyciele klas I-III praktykujący także pedagogię C. Freineta. W latach 1980-2005 zorganizowałam wiele konferencji zajęć otwartych i warsztatów o różnej tematyce bliskiej kształceniu po freinetowsku. Prowadziłam także warsztaty poza Wrocławiem.

W roku 1994 r. koleżanka Krysia Wójcicka, metodyk wychowania przedszkolnego zaprosiła mnie na spotkanie szkoleniowe dyrektorów przedszkoli.

Podczas tej konferencji zaprezentowałam dorobek członków Klubu Nauczycieli Nowatorów. Szczególne zainteresowanie dyrektorów skupiło się na działaniach sekcji nauczycieli freinetowców, bliskich formom i metodom pracy z dziećmi przedszkolnymi. Kilka osób (dyrektorów przedszkoli) wyraziło chęć dalszych spotkań. Zaproszono mnie z prelekcjami na spotkanie z radami pedagogicznymi. Po tych warsztatowych szkoleniach wyłoniła się grupa nauczycieli edukacji przedszkolnej. Nasze Stowarzyszenie poszerzyło się o nowych członków. Z czasem ta grupa wzbogaciła naszą pracę, przyczyniła się do wielu inicjatyw. Najprężniejszą grupą były nauczycielki i dyrektorki z wrocławskich przedszkoli nr 19, 41, 92, 33. Przedszkola te stały się bazą naszych spotkań, zajęć otwartych, konferencji oraz innych freinetowskich działań. W 1996 r. kilka osób z tej grupy

(Marianna Pacholczyk, Maria Kańska, Wanda Mochol, Krystyna Wiśniewska oraz inne koleżanki wraz ze mną wzięły udział w RIDEF, który odbył się w Krakowie z okazji setnej rocznicy urodzin Celestyna Freineta. Zespół koordynacyjny PSAP powierzył mi prowadzenie długich warsztatów na temat: „Prawa dziecka w pedagogice C. Freineta”.

W 1999 członkowie PSAP z Wrocławia zorganizowali pod moim kierunkiem pierwszy w Polsce Ogólnopolski Kongres Nauczycieli na temat „Edukacja regionalna we wspólnocie ojczyzn”. W kongresie tym udział wzięło (na nasze zaproszenie) również dwoje nauczycieli z Francji. Bardzo ważnym okresem w mojej działalności były lata 1993 i 1997.

W owym czasie zmienił się nieco mój styl pracy jako animatora z uwagi na (m.in.) charakter zatrudnienia. WOM zatrudnił mnie także jako konsultanta (1/2 etatu) do spraw innowacji pedagogicznych. Możliwości innowacyjnej i twórczej pracy nauczyciela rozszerzyły się w warunkach usamodzielnienia się szkoły w prowadzeniu działalności edukacyjnej. Należało więc pozwolić szkołom na własny rozwój zgodny z aspiracjami pedagogicznymi, warunkami osobowościowymi i bazowymi, bez ingerowania i narzucania określonych modeli. Jednak moim zdaniem nie powinno się pozostawiać nauczycieli samym sobie, bez wsparcia i pomocy zwłaszcza tym, którzy jej oczekują i potrzebują, szczególnie teraz w okresie przeobrażeń polskiej oświaty. Moja praca polegała więc na wychodzeniu z różnymi ofertami spotkań, konwersatoriów, dyskusji i warsztatów. Oferty kierowałam do nauczycieli pracujących z dziećmi młodszymi jak i ze starszą młodzieżą. Z mojej inicjatywy powstało Ognisko Twórczych Inicjatyw Nauczycieli. Działo ono w WOM od dwóch lat przy Samodzielnej Pracowni Organizacji Oświaty. Ognisko wspierało, inicjowało i inspirowało różnorodną, twórczą działalność nauczycieli i uczniów. Zadania w tym zakresie realizowałam współdziałając z pozostałymi pracownikami WOM, głównie jednak z Pracownią Rozwoju przez Sztukę i Teatr, Zakładem Humanistycznym oraz Zakładem Nauczania Początkowego- skupiających konsultantów i doradców metodycznych określonych specjalności.

Odpowiadając na potrzeby szkół, uwagę skupiałam przede wszystkim na tych inicjatywach i innowacjach, które zmierzają w kierunku przeobrażeń życia szkolnego, skierowanych na podmiotowość ucznia, respektujących jego prawa jako człowieka, stymulujących rozwój i zaangażowanie w procesie edukacyjnym oraz kształtujących kreatywną postawę nauczyciela w tym procesie. W liście otwartym do szkół zamieściłam ofertę zachęcającą do udziału w różnych spotkaniach, dyskusjach (podając terminy i tematy) oraz prosząc o nadesłanie własnych pomysłów tematycznych i form realizacyjnych.

Spora grupa szkół odpowiedziała na list. Liczni nauczyciele wzięli udział w różnych formach spotkań, których propozycje tematyczne brzmiały m. in:

- potrzeby edukacyjne współczesnego człowieka i innowacje pedagogiczne
- edukacja alternatywna, różne rozwiązania w oświatowych systemach edukacyjnych.
- główne kierunki pedagogiki humanistycznej inspiracją programów autorskich
- miejsce pedagogiki Celestyna Freineta w przeobrażeniach polskiej szkoły
- co to jest demokracja, jak należy uczyć się jej w szkole
- dzieci mają prawo do głosu
- pedagogika C. Freineta wyrażona w samorządności uczniów, rodziców i nauczycieli

Ponieważ podstawową formą realizacyjną powyższych zagadnień (wspartą bibliografią przygotowaną przez Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną i wysłaną wcześniej do szkół) była dyskusja, przyjęto nazwę tego rodzaju spotkań jako Międzyszkolne Forum Dyskusyjne. Działo ono już drugi rok i odbywało się na ogół raz w miesiącu. Uczestniczyli w niej w zależności od tematu:

- tylko nauczyciele,

-nauczyciele i uczniowie,
 -uczniowie, nauczyciele(opiekunowie samorządów)i rodzice.

Temat „Dzieci mają prawo do głosu” spowodował burzliwą dyskusję nie tylko wśród uczniów. Przyczynił się też do systematycznego organizowania spotkań z uczniami z ośmiu szkół podstawowych (kl. IV-VIII)w ramach spotkań Międzyszkolnego Uczniowskiego Forum Dyskusyjnego.

Uczestnicy byli „wtajemniczani” w zagadnienia przemian, jakie zachodziły w życiu polskiego społeczeństwa, poznawali swoje prawa, uczyli się prowadzenia dyskusji, nawiązywania kontaktów z rówieśnikami z innych szkół, wymieniali swoje doświadczenia. Międzyszkolne Uczniowskie Forum Dyskusyjne cieszyło się dużą popularnością wśród szkół. Przedstawiciele zespołów uczniowskich biorących udział w dyskusji przejawiali ogromne zaangażowanie i zainteresowanie tą formą poglądów i opinii. Przenosili do swoich szkół i klas wrażenia ze spotkań, wspólnie wypracowane wnioski. A o to niektóre z tematów, które były przedmiotem wspólnych dyskusji:

- kiedy(w jakich sytuacjach w szkole, w domu) korzystam z prawa do głosu,
- jak rozumiem samorządność, czy uczę się jej w szkole,
- czy możliwa jest w szkole sprawiedliwa ocena i samoocena,
- co to jest tolerancja i jak się jej uczyć,
- nasze pomysły na współpracę i działanie.

Międzyszkolne Uczniowskie Forum Dyskusyjne odbywało się co miesiąc w innej szkole.

Przygotowywali go i prowadzili uczniowie pod kierunkiem nauczyciela z danej szkoły. Wprowadzenie do dyskusji(w zależności od tematów i pomysłów) stanowiły wcześniej przeprowadzone wywiady, ankiety, przygotowane dramy, scenki rodzajowe, dowcipy szkolne czy też nakręcony kamerą film. Okres przygotowania się do dyskusji, przemyślenie koncepcji przeprowadzania międzyszkolnego spotkania, by było ono ciekawe i pożyteczne, dostarczało uczniom głębszych przeżyć, wyzwalało aktywność, rozwijało twórcze myślenie i uczyło współpracy.

Inną nie mniej ciekawą formą wspólnych spotkań uczniowskich i nauczycielskich były „warsztaty wspólnej wyobraźni” i „warsztaty dziennikarskie”. Podczas pierwszych- uczniowie i nauczyciele poprzez różne twórcze ćwiczenia plastyczne, ruchowe, muzyczne, pobudzając wyobraźnię, uczą się poznawania siebie, swoich zdolności i uczuć oraz współpracy z drugim człowiekiem.

„Warsztaty dziennikarskie”- (pierwsze tego typu spotkanie odbyło się 15 i 16 marca 1997 r.) poprzedził wspólnie dokonany(przez wybrany zespół) przegląd gazetek szkolnych. Dostarczył bogatego materiału do dalszych działań i zasadności zorganizowania spotkania przy warsztacie. Podczas warsztatów spotkały się zespoły redakcyjne(z konieczności tylko przedstawiciele) z 45 szkół. W ciągu dwóch dni trwały zajęcia literackie, plastyczne, komputerowe, integracyjne i spotkanie z dziennikarzem dolnośląskiej „Gazety Wyborczej” prowadzone w formie „Konferencji prasowej”. Warsztaty dziennikarskie zakończyły się odczytaniem wspólnie opracowanych wniosków oraz wręczeniem dyplomów i nagród książkowych za najciekawsze teksty literackie i udział w przeglądzie gazetek szkolnych. Nauczyciele- freinetowcy uczestniczyli prawie w każdej z wymienionych wyżej form. Muszę zaznaczyć, że w ciągu ostatnich lat zespół nauczycieli bardzo się „odmienił”. Na miejsce wielu zaangażowanych, twórczych nauczycieli, którzy odeszli na emeryturę, przybyli młodszy. Z tymi nauczycielami pracowałam jak gdyby od podstaw. W oparciu o dostępną literaturę, udział w seminariach, kursach (prowadzili zajęcia), spotkaniach warsztatowych, nauczyciele poznawali pedagogiczną koncepcję Freineta i jego techniki pracy. W ubiegłych latach szkolnych odbyły się cztery spotkania tego typu, a piąte- majowe spotkanie było poświęcone wyborom do Zarządu Zespołu Regionalnego PSAPF oraz wspólnemu wytyczeniu kierunków pracy na następny rok szkolny. Nasuwały się następujące wnioski:

-kontynuować i rozwijać przyjęte formy spotkań,
 -doskonalić swój rozwój uczestnicząc w formach doskonalenia zawodowego organizowanych przez wrocławski WOM i inne ośrodki oraz stowarzyszenia pedagogiczne,
 -wymieniać i popularyzować swoje doświadczenia przez zapraszanie się do klas, szkół, przez pokaz filmów i zajęć oraz publikowanie osiągnięć i doświadczeń na łamach czasopism pedagogicznych i wydawnictw WOM oraz PSAPF. Bo wszelkie dobro należy pomnażać.

Wiele jeszcze było działań freinetowskich w naszej grupie regionalnej, jednak ograniczone miejsce nie pozwala na dokładniejsze opisanie tych doświadczeń. Ważne jest, że zdołaliśmy je opublikować w różnych czasopismach pedagogicznych jak „Życie Szkoły”, „Dialog” w czasopiśmie PSAPF, „Freinetowskie Inspiracje”, w regionalnym piśmie „Nasz Czas”, a także w publikacjach zwartych, których byłam redaktorem lub autorem. Poniższa tabela prezentuje niektóre tytuły tych publikacji. Oto one:

Lp.	Tytuł	Wydawnictwo-rok i miejsce wydania
1.	Ponad ćwierćwiecze z pedagogią Freineta	Wrocławska Oficyna Wydawnicza, 1995
2.	Pedagogika Freineta na dziś	Jelenia Góra, 1992
3.	Mały Polak Europejczyk	Wrocław, 2002
4.	Dolny Śląsk wierszem malowany (zbiór poezji dziecięcej)	Wrocław, 2001
5.	Matematyka w zadaniach, stosowanie fiszek autokorektywnych na lekcjach matematyki w klasach I-III szkoły podstawowej (pozycja ta składa się z ośmiu zeszytów (części)	Wrocławska Oficyna Nauczycielska, 1998/99
6.	Program nauczania dla I etapu edukacji w 6-letniej szkole podstawowej (klasy 0-III). Program zatwierdzony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do użytku szkolnego.	Wrocławska Oficyna Nauczycielska, 1998
7.	Program edukacji regionalnej dla klas „0”-III szkoły podstawowej	PSAPF Region Dolnośląski, Wrocław, 2003

Ostania moja działalność jako animatora pedagogiki Celestyna Freineta miała miejsce we wrześniu 2013 r. Była to pomoc i doradztwo nauczycielom zrzeszonym w grupie regionalnej PSAPCF, która ma obecnie siedzibę w Przedszkolu nr 92 we Wrocławiu przy ul. Bardzkiej. Przewodniczącą grupy jest teraz (drugą kadencję) dyrektor tego przedszkola mgr Maria Kańska. Jako honorowy członek grupy uważałam za swój miły obowiązek pomóc koleżankom w zorganizowaniu X już Ogólnopolskiej Konferencji (we Wrocławiu) Animatorów i Sympatyków Pedagogiki C. Freineta. Zobowiązałam się do opracowania i wygłoszenia wprowadzającego referatu.

Temat mojego wystąpienia brzmiał: Odkrywanie wartości zawartych w działaniach inspirowanych pedagogią C. Freineta. Wypowiedzi uczestników konferencji wygłoszone w jej podsumowaniu świadczyły o ich zadowoleniu z organizacji, tematyki i przebiegu spotkania. Referat mój także podobał się nauczycielom, gdyż nie tylko zainspirował ich do refleksji podczas warsztatów, ale także pogłębił wiedzę z dziedziny pedagogii. Dla mnie była to duża satysfakcja i kolejne doświadczenie we współpracy freinetowskiej.

Działania edukacyjne inspirowane pedagogią C. Freineta rozwinęły i pogłębiły także moje zainteresowania turystyką i rekreacją. Zawsze lubiłam spacerować, zabawy na powietrzu w wolnej, bezpiecznej przestrzeni. To przecież jedna z podstawowych potrzeb każdej jednostki ludzkiej. Idee C. Freineta wyrażone w stwierdzeniach: „Organizujcie dzieciom szerokie kontakty ze środowiskiem społecznym i przyrodniczym”, czy „Korzystajcie z czasu farandoli...” towarzyszyły mi i moim uczniom, a także nauczycielom od czasu, kiedy poznaliśmy pedagogię Freineta i proponowane techniki: doświadczenia poszukujące, swobodna twórczość, spotkania z korespondentami, różne formy doskonalenia i samokształcenia, wspólne wycieczki, gry i zabawy, zdobywanie sprawności, prezentowanie swoich talentów. Zajęcia te zawsze zawierały takie elementy, które inspirowały do uprawiania ruchu, uważnej obserwacji świata i przeżywania w różnorodny sposób. Te wspaniałe doświadczenia miały zawsze ogromny wpływ na moją wrażliwość, aktywność i empatyczną postawę oraz pobudzały do nowych pomysłów.

W latach szkolnych i później (lata 1980-1982) byłam członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jeśli tylko czas pozwolił, uczestniczyłam w różnych wycieczkach, a później wyjeżdżałam z synem i jego przyjaciółmi na górskie wędrówki. Chętnie wyjeżdżałam też z grupami uczniów i moimi dziećmi (synem i córką) na kolonie letnie. Brałam udział z nauczycielami w pielgrzymkach i wycieczkach. Przez ostatnie trzy lata spędzam wolny czas na chodzeniu z kijkami „NORDIC WALKING”, w miarę możliwości korzystam z wód termalnych (w Białym Dunajcu-Szaflarach). W ten sposób zaspokajam potrzebę ruchu i ratuję swoje zdrowie. Życzę wszystkim moim bliskim i koleżankom z ruchu freinetowskiego, zwłaszcza emerytom, żeby nie ustawali w działaniach, żeby starali się być aktywni, uprawiali ruch, jeśli nie mają przeciwwskazań. Bo jak Freinet powiedział: „Człowiek, który nie buduje jest człowiekiem zwyciężonym przez życie, który tylko oczekuje wieczoru, rozmyślając o minionej przeszłości”.

4. Krótkie podsumowanie

Koncepcję pedagogiczną Celestyna Freineta odbieram jako pedagogię, czyli zintegrowaną koncepcję edukacyjną, ponadczasową, stale aktualną. Jest ona koncepcją całościową, bo uwzględnia wspomaganie rozwoju człowieka od jego poczęcia do końca życia we wszystkich jego sferach. Ma charakter pedagogiki życia. Jest przepojona humanizmem, a humanizm to ojczyzna człowieka, to fundament jego życia i rozwoju, oparty na uniwersalnych wartościach. Dla mnie jest to pedagogia otwarta, refleksyjna i inspirująca. Sądzę, że dla innych nauczycieli także. Ona mnie wzbogaciła i poszerzyła moje horyzonty, a także upewniła, że zawód nauczyciela to odpowiedzialny zawód i piękny. Doświadczenia freinetowskie były wiodącymi tematami w moim doskonaleniu i podnoszeniu kwalifikacji: w zdobyciu III stopnia specjalizacji zawodowej, w zdobyciu tytułu nauczyciela dyplomowanego, a wcześniej w napisaniu pracy dyplomowej (1970) w Studium Nauczycielskim i opracowaniu pracy magisterskiej na kierunku filologia polska na Uniwersytecie Wrocławskim (1977). Dzięki stosowaniu pedagogii C. Freineta moje życie stało się bogatsze i radośniejsze. Poznałam wiele wspaniałych osób i zyskałam wielu przyjaciół. Czuję się potrzebna i spełniona jako człowiek i nauczyciel. Czasami myślę sobie: jaka szkoda, że jest wielu jeszcze nauczycieli w Polsce, którzy nie znają pedagogii Celestyna Freineta i naszych polskich osiągnięć w tej dziedzinie.

Kończąc pisanie biogramu, nagle przypomniałam sobie jeszcze trzy bardzo ważne wydarzenia z naszej działalności freinetowskiej, których nie mogę pominąć, a mianowicie:

a) Międzynarodowy Kongres w Strassburgu w roku 1986 w uroczej dzielnicy, w którym mieściło się „Miasteczko Uniwersyteckie”. Tam właśnie toczyły się obrady i warsztaty. Były ciekawe i bardzo bogate. Jako uczestnik wyniosłam bardzo dużo z tego spotkania.

b) po ogólnopolskiej konferencji, którą zorganizowaliśmy (Członkowie Klubu Nauczyciela Nowatora) we Wrocławiu 26-27 maja 1989 r. w Szkole Podstawowej nr 56, czterdziestoosobowa grupa uczniów z wrocławskich szkół podstawowych, pod moim kierunkiem została zaproszona przez władze francuskie na tygodniowy pobyt w Nancy. Wyjechaliśmy autokarem. Podróż i wizy opłacił Wydział Oświaty Wrocław-Śródmieście, pobyt we Francji refundowały władze francuskie. Dzieci zostały przyjęte przez rodziny francuskie zamieszkałe w Nancy, a my opiekunowie (2 osoby), tłumacz (pracownik Instytutu Badań Pedagogicznych w Warszawie) i dwóch kierowców zostaliśmy zakwaterowani w pięknym hotelu. Wyjazd miał charakter poznawczy i rekreacyjny. Był niezapomniany i wspaniały dla mnie i uczniów. Zwiedziliśmy piękne zakątki Francji, byliśmy w szkole francuskiej. To było wielka frajda.

c) trzeci kontakt z Francją i dziećmi francuskimi miał miejsce w okresie od 11 maja do 20 maja 1998 roku. Został zorganizowany w porozumieniu z władzami i nauczycielami francuskimi przez PSAPCF. Wyjechaliśmy autokarem z Krakowa na naukowe warsztaty do Szkoły Freineta, która mieści się w Vance w uroczej krainie Prowansji. W tę podróż udali się członkowie PSAPCF z różnych regionów Polski. Z naszej wrocławskiej grupy wyjechało 7 osób. To był wspaniały wyjazd i pobyt, który trwa w nas do dziś. Zwiedziliśmy freinetowską szkołę, poznaliśmy jej nauczycieli i uczniów, ich warsztaty pracy, przeżyliśmy wspaniałą atmosferę pełną serdeczności, zwiedziliśmy wiele miast i uroczych zakątków pięknej Prowansji. Dziękujemy nauczycielom i dzieciom z Francji, członkom ruchu freinetowskiego zrzeszonym w PSAPCF, władzom francuskim, polskim i wrocławskim oraz wzajemnie sobie.

Na zakończenie wszystkim wymienionym dedykuję piosenkę, której słowa ułożyłam spontanicznie pod wpływem przeżyć wyniesionych z pedagogii C. Freineta i spotkań członków polskiego ruchu animatorów zrzeszonych w PSAPCF. Piosenkę tą często śpiewamy podczas naszych spotkań. Szczególnie na zakończenie podajemy sobie ręce i kołyszemy się w rytm melodii i uśmiechamy się do siebie i Freineta.

Freinetowska nić

**W różnych regionach polskiego kraju
spotyka się nasz brać,
by kolejne problemy przeżywać
i jak Freinet- dawać i brać.**

**Tu się nasze spełniają marzenia,
być może przyjaciół też,
a „sygnałowy kamień” Freineta
wciąć błyszczą barwami tęczy...**

**A kolory- zaufanie, miłość,
uśmiech, radość, młody duch.
One mocą gorących promieni
freinetowską spletają nić.**

Nić ta się snuje przez kraj nasz ojczysty.
wiedzie z Francji na cały świat,
łączy tych, co kochają dzieci, tych,
co wierzą w lepszy świat.